Londyn, dnia 2.IV.43r. Kpt. Cyrill Falls: przegląd wojsk.

VIII armia bryt. stanowi formację stosunkowo niewielką, za to jednak jedną z najbardziej wyćwiczonych i doświadczonych na całym świecie. Jej główna siła leży w operacjach na terenie pustynnym bądź też na półpustynnym. Przeważna część naszego doświadczenia w dziedzinie używania sił pancer. powstała na terenie Afryki. Doświadczenia te mogą być jednak wykorzystane również i przez inne formacje. Nietylko VIII armia może stąd wyciągnąć korzyści, ale również nasze armie lądowe w Anglii, czy też gdzieindziej. Gen. Martell, który do niedawna był dowódcą wszystkich oddz. pancernych w Anglii, dwukrotnie odwiedził Afrykę, a raz ~~xxxxx~~ był w Indjach, obecnie zaś udaje się jako szef naszej misji wojsk. do Rosji, gdzie będzie mógł dokonać wymiany doświadczeń z kierownikami tamt. oddz. pancer. VIII armia bryt. wyciągnęła nauki zarówno z niepowodzeń, jak i ze zwycięstw. Doświadczenia negatywne są conajmniej równie cenne, wykazując czego należy unikać i na czym polegają braki w dziedzinie wyposażenia i taktyki. Faktem jest, że pod względem współpracy między lotnictwem, a siłami lądowymi osiągnięto poziom najwyższy w obecnej wojnie. W znacznej mierze była to kwestia experymentów, oraz właściwego wyposażenia. Miałem sposobność rozmawiania z gen. Montgommery w klubie - nie mogę powiedzieć, że przy winie, gdyż generał jest abstynentem - i wówczas to, gdy jeszcze nie przewidywał, że zostanie dowódcą VIII armii i mówił o sprawach wojsk. w sposób ogólny, wyraził z całym przekonaniem opinię, że gdy nadejdzie pora, to współpraca między lotnictwem a wojskiem nie będzie przedstawiała żadnego problemu, jeśli tylko RAF. będzie rozporządzała wystarczającą ilością potrzebnego sprzętu.-

VIII armia kroczy obecnie wzdłuż wybrzeża Tunisu ku północy, przełamawszy potężne umocnienia linii Mareth. Musimy jednak pamiętać, że nie my jedni

wyciągnęliśmy doświadczenia z naszych dotychczasowych sukcesów. Kiedy pod El-Alamein, nie mogąc obejść nieprzyjaciela przełamaliśmy jego potężne umocnienia atakiem frontalnym, było to ostrzeżenie dla Rommla, o którym nie zapomniał. Tak więc, na linii Mareta rozporządzał nawet jeszcze silniejszymi pozycjami, niż pod El-Alamein, ale równocześnie narażonymi na zajście od tyłu, zdecydował się na rezygnację z ich obrony, z chwilą, gdy presja od jego prawego skrzydła zaczynała być zbyt groźna i zarządził odwrót. Wzięliśmy wprawdzie do niewoli 8.000 żołnierzy, a napewno znacznie więcej zostało ich na polu bitwy, Rommel jednak nie poniósł tak miażdżącej klęski, jak pod El-Alamein. Początkowo wyglądało, jak gdyby oba nasze uderzenia, mianowicie od frontu, oraz od skrzydła od strony pagórków Matmata mogły być uwieńczone pełnym sukcesem. W takim przypadku odnieślibyśmy jeszcze większe zwycięstwo niż pod El-Alamein, gdyż uległaby zniszczeniu cała armia Rommla, względnie w najlepszym przypadku tylko nieliczne szczątki zdołałyby ujść. Jak to jednak często bywa w czasie wojny, plan nie mógł być wykonany wg. pierwotnej koncepcji. Gdy gen. Montgomery przekonał się, iż nie uda się forsować Wadi Zig-Zau, t.zn. dorzecza potoku u zachodnio-przybrzeżnego krańca linii Mareta, zdecydował się zwrócić uderzenie dokoła od strony El-Hammu. W ten sposób udało mu się tak zagrozić pozycje npl. na przesmyku między Gabes a słonym jeziorem, iż zmusił nieprzyjaciela do wycofania się z całego systemu obronnego od linii Mareta aż po wspomniany przesmyk i do rozpoczęcia odwrotu na północ od Gabes. W ten sposób odnieśliśmy wprawdzie wielki sukces, natomiast odpadł moment zaskoczenia i Rommel mógł wyratować przed zniszczeniem trzon swej armii. W każdym razie zmuszenie przeciwnika do porzucenia w tak krótkim czasie tak potężnego systemu obronnego było wielkim sukcesem taktycznym. Nie brakło wiecznych malkontentów, którzy stawiali

gen.Montgommery zarzut, że próbując forsowania Vadi Sig-Sau nie użył tam czołgów do przewiezienia gotowych mostów w celu przerzucenia ich przez koryta potoków, lecz próbował pokonać przeszkody przez budowanie prowizorycznych przejść przy pomocy krzaków i faszyny. Krytycy ci dowodzą tymsamym, że nie mają pojęcia o tamt. warunkach terenowych. Wspomniane Vadi, to nie wąskie potoki, ale szerokie przestrzenie mułu. Oczywiście można było zbudować na nich most, bo niema takich przeszkód terenowych, których by nowoczesna technika nie była w stanie pokonać, tylko, że w czasie ataku nie było poprostu czasu na budowanie prawdziwego mostu, nie narażonego na zatonięcie w mule. Tego rodzaje krytycy kawiarniani powinni być nieco ostrożniejsmi, gdyż nie zdają sobie sprawy, do jakiego stopnia sami narażają się na śmieszność.-
To wszystko jednak są sprawy przebrzmiałe. Obecnie Rommel uchodzi wybrzeżem ku północy, będąc z prawej flanki atakowanym od strony El-Guetar, Macnasse, Faid i Pont-Deuce. Cały ten nacisk od skrzydłę, zmierzający do zablokowania Rommlowi odwrotu stawia nas przed trudniejkszym zadaniem, niż akcja oskrzydlająca z pod El-Hamma. Nie ulega jednak wątpliwości, że końcowy efekt będzie conajmniej takix sam.-

Londyn, dnia 5.IV.43r. Edward C.Murrow. korespondent ameryk. "Columbia" Broadcasting System" : wrażenia z Afryki Płn.:

Afryka Płn. jest dzisiaj ośrodkiem izolacjonizmu w świecie. Miejscowa ludność styka się bezpośrednio tylko z Amerykanami i Anglikami, natomiast czuje się zupełnie odciętą od reszty świata. Cechuje ją apatia i brak zainteresowań. Żołnierze franc. biją się wprawdzie dobrze, nie wpływa to jednak jak dotąd na nastrój miejscowej ludności. Aby zdać sobie z tego sprawę, trzeba sobie uświadomić próżnię w jakiej ludność franc. obecnie się znajduje. Jest to następstwem przegranej w wojnie z osią, dwuletniej działalności propagandy npl. a przedewszystkiem zawalenia się całej dawnej struktury politycznej i niezastąpienia jej przez nową. Ludzie tutaj przebywający są pogrosto zdumieni następstwami klęski militarnej, a przedewszystkiem propagandy totalnej. Trucizna totalitarna przeniknęła wszędzie. Po uczuciu przegranej zbyt silna była pokusa zrezygnowania z samodzielności sądu i myślenia, z odpowiedzialności za bieg rządów i przerzucenia jej na barki wszechwładnego kierownictwa, za którym wystarczyłoby biernie postępować. Przyznajmy sobie wreszcie otwarcie, że niema dziś kraju, któryby na tego rodzaju infiltrację był zupełnie odporny. Gen.Giraud próbuje położyć podstawy pod nową strukturę polityczną Afryki Płn. Poczynił tak dalekie ustępstwa na rzecz koncepcji dawnej Francji republikańskiej, iż wielu podległych mu oficerów zarzuca mu nawrót do zasad frontu ludowego, któremu przypisują winę upadku Francji. W każdym razie należy podkreślić, że gen.Giraud stanowczo zaznaczył, że o przyszłe formy rządów zadecyduje lud franc. Dla wielu Francuzów najważniejszym zadaniem przedstawicieli Francji, wolnej od okup. niem. jest zapobieżeniem wojnie domowej w kraju samym. Chodzi im o to, by po ukończeniu wojny sojusznicy nie mogli wygrywać wewnętrznych walk między poszczególnymi odłamami w Francji. Stąd wzrastające uczucie konieczności porozumienia

między gen. Giraud a gen. de Gaulle. Często słyszy się jednak zdanie, że kierownictwo narodem franc. nie przypadnie w udziale żadnemu z obu, lecz przywódcom ruchu ludowego w kraju samym, zwróconego przeciwko Niemcom. We Francji samej wielu ludzi nie wierzy wogóle w nieporozumienia między obu generałami, uważając je za wytwór niem. propagandy. Jak dotąd rokowania między obu generałami postępują dobrze, ale zawcześnie jeszcze mówić o osiągnięciu zgody.-

Londyn, dnia 6.IV.43r. Major Oliwer Stewart : przegląd lotniczy.

Niema doniesienia z pola walki w Tunisie, któreby nie wspominało o atakach lotnictwa z niskiego poziomu. VIII-ma armia, przechodząc do ofenzywy, organizuje na wzmożoną skalę naloty z niskiego pułapu przeciwko czołgom. Jest to jednak jedna z dalszych faz ofenzywy lotniczej. Musi być ona poprzedzona przedewszystkiem długodystansowymi i skutecznymi strategicznymi nalotami bombowców, w drugim rzędzie zaś osiągnięciem przewagi powietr przez skupienie odpowiedniej ilości myśliwców. Ataki bombowców nurk., myśliwców bombardujących, lekkich bombowców, czy też innych samolotów, nacierających z niskiego lotu są zgóry skazane na niepowodzenia, jeśli nieprzyjaciel może swobodnie operować nad polem walki licznymi formacjami myśliwskimi i w ten sposób udaremnić zdobycie przez nas przewagi powietrznej, a w następstwie osiągnięcie najważniejszego celu, jakim jest poparcie naszych odd. lądowych ze strony nisko latającego lotnictwa bojowego. Jak dotąd potrafiliśmy sobie w Afryce stale zapewniać od bitwy pod El-Alamein przewagę powietrzną. Nie powiodły się natomiast niem. próby w tym kierunku w Tunisie central., gdzie zostały udaremnione przez myśliwstwo ameryk. Już w czasie wojny światowej dowódcy wojsk lądo-

wych domagali się stale poparcia ze strony lotnictwa, zwłaszcza w przededniu ofenzywy. Ówczesne lotnictwo było jednak słabo uzbrojone i w następstwie ponosiło tak znaczne straty, że wielu wojskowych pogodziło się z koniecznością rezygnacji z jego współpracy.-
Obecnie widzimy, iż współpraca ta stale się zacieśnia. Coraz liczniej są używane po stronie przeciwnej bombowce nurkowe, po stronie sojuszników myśliwce bombardujące, używane specjalnie p.czołgom, jak również ros."sztormowiki", rzucające bomby prawie po linii pionowej. W miarę, jak wzmaga się siła ich ognia, rośnie również skuteczność ich poparcia dla wojsk lądowych. Osiągnięcie przewagi w powietrzu stanowi jedynie niezbędne założenie na drodze do tego celu i środek do jego osiągnięcia. W związku z walkami w Tunisie powstają dalsze problemy. Jednym z najtrudniejszych jest rozróżnianie własnych czołgów i piechoty od npl., tym trudniejsze, im większa szybkość samolotów. Problem ten nigdy nie da się rozwiązać zupełnie zadawalająco, w każdym razie jednak musieliśmy na tej drodze osiągnąć dobre rezultaty, jak tego dowodzi przebieg walk w Tunisie.-
Sojusznicy doścignęli państwa osi pod względem potęgi lotnictwa i już je prześcignęli. Dalszy rozwój postępuje w tym samym kierunku. Jedną z jego cech jest dążność do wyposażenia nisko atakujących samolotów z maxymalną siłą ognia. Postęp w tym kierunku przewidziałem już 16 lat temu, gdy kładłem nacisk na konieczność uzbrojenia samolot. w działa wielkiego kalibru do 75 mm. włącznie Tego rodzaju samolot, odgrywający rolę "latającej baterii artyler." okaże się szczególnie skutecznym w zwalczaniu czołgów npl. i " wymiataniu" pola walki z broni pancer. i npl. piechoty, jak również niszczeniu npl. transportów. Działo wielkiego kalibru zapewnia znacznie większą precyzję ognia i siłę penetracji, niż lotnicza bomba. Najciekawszym

momentem rozwoju tego typu samolotu jest wyspecjalizowanie się w atakowaniu z niskiego lotu. Doprowadzi to niewątpliwie do konstrukcji typów, które będą przystosowane wyłącznie do tego rodzaju zadań. Wskutek odpadnięcia konieczności innych zadań, które obecnie odpadają i zredukowania fukcji wyłącznie do atakowania z niskiego lotu, samolot będzie mógł dźwigać cięższe uzbrojenie i silniejszy pancerz. Zaczątki tego rozwoju możemy już zaobserwować na "Szturmowikach", posiadających pod chłodnicą silnika ruchome płyty pancerne. Rzecz prosta, że tego typu samolot może działać wyłącznie w otoczeniu myśliwców. Jego zadaniem nie jest bynajmniej osiągnięcie przewagi w powietrzu. Jak już podkreśliłem, przypada ono w udziale samolotom myśliwskim. Funkcja samolotu bojowego, nacierającego zniskiego lotu polega na rozpoczęciu właściwej ofensywy przez oddanie na usługi armii lądowej swej wielkiej siły ognia. Pod tym względem jego rola przypomina rolę broni pancernej.-

Londyn, czwartek, 8.IV.43r. Kom. ang. wieczorny.
Serwis krajowy.

Front śródz. W Tunisie połud. nieprzyjaciel atakował w nocy z wtorku na środę z wielką zaciętością, jednak poniósł ciężkie straty i został zupełnie pobity.- Ub. nocy korespondenci donieśli, że walki toczą się na 15 mil ang. poza linią Mareta. Było rzeczą widoczną, że Rommel pragnął za wszelką cenę utrzymać Wadi-Akarit. We wtorek w południe VIII-ma armia osiągnęła pierwsze swoje cele. Po południu Rommel przypuścił kontrataki, uwieńczone czasowym powodzeniem, pod wieczór jednak beznadziejność jego wysiłków stała się oczywista, wobec czego rozpoczął odwrót. Znaczne siły odciągnął również z pod El-Guetar, gdzie oczekując natarcia ameryk. skoncentrował potężne siły pancerne. Amerykanie jednak wytrzymali doskonale natarcie Rommla i w rezultacie w środę w południe wycofał się on na płn. i płn. wschód. Po południu na 25 mil ang. na wschód od El-Guetar nastąpiło nawiązanie kontaktu między VIII armią bryt. i II-gą ameryk.-
Przy ataku na lewym skrzydle VIII armii bryt. odznaczyła się 4 dywizja hinduska, która wycięła załogę niem. i przekroczyła wąwozy przy pomocy drabin. Gen. Montgommery przesłał jej w związku z tym wyrazy uznania.- Gwałtowna akcja powietrzna kontynuowana. Wzniecono pożary licznych pojazdów mechan., w nocy z wtorku na środę gwałtowny nalot na lotnisko w Sfax, oraz na Susen.- Na odcinku płn. I-sza armia bryt. atakuje między Medżes-El-Bab i Munszo / na wschód od Beya/, biorąc licznych jeńców. Oznacza to, iż walki toczą się na płn. od drogi między Beya a Medżes-El-Bab i na 40 mil ang. od Capserrad na północy, a Tunisu na płn. wschodzie. Wczoraj po przygotowaniu artyler., najintensywniejszym w dotychczasowej kampanii na tym odcinku I-sza armia bryt. rozpoczęła ofensywę wzdłuż frontu 10-cio milowego. W związku z trudnościami terenowymi, zamiast pojazd. mechan. trzeba używać do przewozu mułów. Myśliwce zestrzeliły 9 bombowców nurkowych.

Ogółem na całym froncie śródz. zestrzelono wczoraj 14 samolotów, z czego 5 w nalotach strategicznych. Własne straty w akcji zarówno strategicznej, jak i taktycznej wynoszą 5 samolotów sojuszniczych.- Ostatnie naloty strategiczne objęły Tunis w nocy z wtorku na środę / liczne pożary/, samoloty zaś komendy Bliskiego Wschodu / podlegającej dowództwu VIII armii/, bombardowały Neapol i Messynę. Latające fortece atakowały w ciągu dnia Palermo. Myśliwce bombardujące z Malty atakowały Sycylię. Z nalotów na Włochy wszystkie samoloty sojusz. powróciły.-
<u>Ocean Spokojny :</u> Wydany dwie godz. temu kom. depart.mar. w Waszyngtonie donosi o nowym zwycięstwie powietrz. w archipelagu Salomona. Wczoraj Japończycy przypuścili jeden z najgwałtowniejszych nalotów w tym rejonie, atakując żeglugę ameryk. pod Guadalcanar. W nalocie uczestniczyło 50 bombowców i 48 myśliwców. Zestrzelono 37 samolotów, straty własne 7.-
<u>Front zachod.:</u> Dziś popoł. patrole ofenzywne myśliwców nad Francją płn. Jak się obecnie okazuje ameryk."latające fortece" zestrzeliły w czasie ostat. dwóch dziennych nalotów 70 samolot.npl., mianowicie 47 w czasie nalotu na zakłady Reynoulta, oraz 23 w czasie nalotu na Antwerpię. W obu nalotach straty własne 8 bombowców. Eskortujące myśliwce zestrzeliły w czasie obu nalotów 10 npl.,tracąc 8 własnych.-
<u>Anglia :</u> Min. Eden złożył dziś w Izbie Gmin obszerne sprawozdanie ze swej misji w USA. i Kanadzie. W loży dyplomatycz. byli obecni ambasadorowie USA. i Rosji. Minister podkreślił na wstępie wielką serdeczność, z jaką został przyjęty. Prez. Roosevelt nie szczędził swego cennego czasu na konferencje, a minister Hull oddał do jego dyspozycji cały swój departament. Minister ~~xxxxxxxxxx~~ zaprosił go do Anglii na lato. Miałem sposobność omówienia zagadnień wojsk., współ-

pracy politycznej i inne. Rezultaty, dotyczące zagadnień wojsk. /-tłumaczę dosłownie "operacyjnych" - " operational matters" /, doprowadziły do zadawalających rezultatów, ze zrozumiałych względów nie mogę jednak podać szczegółów.-
W dziedzinie politycz. były omawiane sprawy, dotyczące Francji, Hiszpanii, Portuglaii, Turcji, krajów neutralnych i okupowanych. Amerykanie są zdania, że ich stanowisko wobec Francji nie jest u nas należycie zrozumiałe. Nie okazują oni bynajmniej żadnych sentymentów ## w stosunku do Vichy, Ich postępowanie w Afryce Płn. było podyktowane jedynie chęcią dopomożenia Francji. Podobnie, jak i my mają tylko jedno pragnienie, mianowicie doprowadzić do zjednoczenia sił Francji.-
Jeśli chodzi o zagadnienia, które powstaną z chwilą pobicia nieprzyjaciół, to oba kraje zajmują postawę bardzo zbliżoną, nie uważają jednak za celowe, by już obecnie przedstawiać innym narodom sprzymierzonym opracowany w szczegółach formalne plany. Błędem jest dążność do opierania stosunków ang.ameryk.na sentymentach. Prawdą jest natomiast, że oba kraje są wspólnie zainteresowan w utrzymaniu pokoju światowego. Nie mają one zamiaru popadać w te same błędy, co po uprzedniej wojnie. W ten sposób rozpocz to obecnie rozmowy na temat zagadnień powojennych. W Waszyngtonie zostały one dopiero zapoczątkowane, zgodnie jednak z najlepszymi,wspólnymi tradycjami obu krajów.
W Ottawie spędziłem trzy pracowite dni. Reasumując, mogę stwierdzić, że w czasie mojej kariery zwiedziłem wiele stolic światowych i wiem o tym, jak trudno jest wartość tego rodzaju odwiedzin ustalić. Mogę jednak śmiało stwierdzić, że żadna moja z dotychczasowych misji nie była w tym stopniu warta podjęcia wszelkiego wysiłku, jak ostatnia.-
Do Londynu przybył kierownik organizacji rządowe w USA., trudniący się sprawą pomocy dla ludności europ., w szczególności dla uchodźców. Oświadczył on, że misja jego ma wyłącznie charakter przygo-

towarzyszy, gdyż pertraktacje właściwe będzie prowadził sekretarz Stanu USA.-

Min.spraw. wewn. Morrison oświadczył dziś w Izbie Gmin, że nie może przedłożyć dokładnego sprawozdania w sprawie znanego wypadku w jednym ze schronów londyńskich z przed kilku tygodni, który pociągnął za sobą śmierć stu kilkudziesięciu osób. Szczegóły tego rodzaju mogłyby się okazać pożyteczne dla nieprzyjaciela, nie znając zaś ich,możnaby błędnie ocenić resztę treści raportu. W każdym razie jedno jest pewnym, mianowicie, że zaszedł fatalny zbieg okoliczności,zupełnie przypadkowych i trudno jest ustalić kto i w jakim stopniu mógł zawinić.

W każdym razie nie ponosi odpowiedzialności londyńska organizacja komunikacji, a zupełnie bezpodstawne są wiadomości, jakoby wypadek został wywołany przez żydowską panikę, czy też celowo sprowokowany przez ośrodki faszystowskie.-

Dziś w Izbie Gmin w związku z raportem o działalności B.B.C. " Britsh Broadcasting Corportion" / t.zn. radio ang./, rozpoczęto debatę nad opozycyjnym wnioskiem, złożonym przez przedstawiciela niezależnej partii pracy, posła Mac Govern.

Wniosek stwierdza, że BBC. jest prowadzone wg. zasad totalistycznych. Powinno ono dawać więcej możliwości w wyrażaniu różnych opinii w sprawach społecz., religijnych i politycznych. Obecna jego działalność stanowi istotną część dyktatorskiego systemu Churchilla, który swego bliskiego krewnego powołał na stanowisko ministra informacji i za jego pośrednictwem trzęsie całym BBC. Radio nie dopuszcza do głosu opozycyjnie nastawionych członków parlamentu. O sprawach religijnych mówią ludzie, którzy są wyznawcami brutalnej przemocy. Nie są dopuszczani do głosu pacyfiści, ani ludzie religijni, którzy działają w prawdziwym duchu Ewangelii. Nie dopuszcza się do głosu przedstawicieli niektórych kierunków emigracyjnych, Żydzi nie mają sposobności do ujawniania całego rozmiaru winy swych prześladowców. Zachwyty radia nad skutkami rzucania bomb 4-tonowych na ludność niem. powodują oburzenie wśród ludzi przyzwoitych.

Obecnie, gdy nasze lotnictwo stało silniejsze od niem. zaczynamy przechodzić sami na metody niem. Odpowiadając na rzucone mu zapytanie jednego z posłów, mówca oświadcza, że w imię wolności przekonań nie zgłosiłby żadnych zastrzeżeń przeciw temu, by jakikolwiek faszysta również miał swobodę oświadczenia przez radio, jak wyobraża sobie koncepcję oparcia organizacji świata na zasadach faszystowskich. Radio ang., wzywając w ramach serwisu europ. ludność krajów europ. do powstania nie określa bliżej, jakiego rodzaju miałaby to być rewolucja. Znam wielu ludzi, którzy lepiej potrafiliby te rzeczy wytłumaczyć ludom europ., niż tut. konserwatyści. Nie wymagam bynajmniej, by radio ang. przeszło na agitację xxxxxxxx skrajnie pacyfistyczną, chodzi mi jednak o to, by wszystkie odcienie opinii były reprezentowane.-
W dalszym ciągu debaty wspomniany mówca, jak również jeden z posłów konserwatywnych skrytykowali audycję t.zw." Brains Trust " / t.zn. trustów mózgów - audycja tygodniowa, poświęcana udzielaniu przez specjalistów odpowiedzi radiosłuchaczom na pytania z najróżnorodniejszych dziedzin /, poseł konserwatywny stwierdził jednak, że odpowiada ona zainteresowaniom popularnym. Poseł zaznaczył również, że radio bryt. nie dopuściło zupełnie do głosu krytyków planu ubezpieczeń społecz. Beveridge, wywołując wrażenie, jak gdyby plan ten został w całości akceptowany przez wszystkich. Musimy też o tym pamiętać, w jak wielkim stopniu będziemy uzależnieni od narodów europ.,a chwili , gdy dojdzie do stworzenia drugiego frontu. Wówczas dopiero ujawnią się skutki xxxxxxxxxxxx nie trafienia przez min. propagandy we właściwy sposób do opinii ludów europ.- Poseł liberalny Griffith wygłaszając swoją dziewiczą mowę oświadczył, że będzie to może nieprzyzwoitością z jego strony zupełnie otwarcie wyrazić swe wilkie uznanie dla radia bryt. i dla pełnej poświęcenia pracy tylu ludzi rzetelnych i uczciwych, w nim pracujących

Prawda jest, że wiele z programu lżejszego znajduje się na poziomie poniżej przeciętnego poziomu publiczności ang., z drugiej strony jednak odczyty i muzyka poważna stoją na znacznie wyższym poziomie niż w innych krajach. Radio ang. nie jest stronnicze. Lewica zarzuca mu tendencje profaszystowskie, prawica bolszewickie. Obie strony mają ze swego stanowiska rację, natomiast objektywnie biorąc obie są w błędzie. Poseł socjalistyczny Bobby oświadczył, że nie podziela wprawdzie opinii Mac Governa, jednak wiele punktów działalności w BBC. nasuwa zastrzeżenie. Na 166 posłów, którzy przemawiali przez radio, 66 to ministrowie, bądź podsekretarze Stanu. Bywały okresy, że przemawiali sami tylko przedstawiciele rządu. Nie poświęcono zupełnie uwagi naprzykład takim kwestiom społecz., jak ustawa o warunkach pracy w przemyśle hotelarskim i restauraracyjnym, która wywołała tak gorące debaty w parlamencie. Nie znaleziono właściwej metody propagandy w stosunku do krajów europ. W zbyt wielkiej mierze zwraca się ona do dawnych klas panujących.-
Jeden z posłów konserwatywnych podkreślił, że radio jest również narzędziem prowadzenia wojny i należy obchodzić się z nim z największą ostrożnością.-
Jeden z posłów liberalnych stwierdził, że BBC. wykonało dużo pracy pożytecznej, powinno jednak więcej informować o rodzaju swej propagandy, przeznaczonej dla zagranicy, specjalnie zaś dla Niemiec. W następstwie obecnej propagandy zachodzi obawa, iż wielu ludzi w Niemczech gotowi uwierzyć w tezę propagandy Goebblesa.- Poseł Iwor Thomas / partia pracy oświadczył, że były głosy krytyki z powodu metody propagandy w stosunku do Węgier. Uznano natomiast, że dobrze działa propaganda dla Francji, Włoch i Niemiec.- Poseł Mackston z niezależnej partii pracy zaznaczył, że aby być dopuszczonym do działalności w BBC. musi się złożyć zapewnienie stu procentowego poparcia dla wysiłku wojennego W.Brytanii. Są to metody zupełnie totalistyczne.- Min. informacji Brandon Backett na wstępie swej odpowiedzi przypomniał uwagę wieloletniego

redaktora " Manchester Guardian", iż nawet po koniec swej kariery stale spotykał laików, którzy go pouczali, w jaki sposób należałoby kierować pismem. To samo dotyczy radia. Minister stara się być jaknajbardziej powściągliwym w używaniu swych pełnomocnictw. BBC. podlega min.propagandy zarówno ze względów organizacyjnych, jak i z tego powodu, że pobiera środki finansowe na podstawie uchwał parlamentu. Minister jest jednak przeciwny temu, by serwis wiadomości, czy też odczytów był przez ministerstwo wprost dyktowany. Wywołałoby to wśród publiczności ang.jedynie nieufność w stosunku do serwisu. Tylko, o ile chodzi o serwisy dla Europy, nadawane w 27 językach, rząd przyjmuje absolutną odpowiedzialność za całkowitą ich treść. Pozatym ministerstwo wystrzega się jakichkolwiek monopolistycznych tendencji w stosunku do radia, przyczym należy pamiętać, iż korzysta z usług kierowników radia, działających w charakterze doradców fachowych. O ile chodzi o serwis europ., to jest on takx skuteczny,, że nie minie żadna ważniejsza wiadomość, by nie została w ciągu 3-ch godzin wszędzie rozgłoszona. W Niemczech zaś samych, gdzie 1.500.000 ludzi słucha radia ang. żadna tego rodzaju wiadomość nie da się dłużej ukryć, niż przez tydzień. Najlepsze świadectwo złożył bawiący obecnie we Francji socjalista franc. prof. André Philippe, obecnie minister spraw wewn. w radzie narod. de Gaull'a, który oświadczył, iż jeśli istnieje obecnie opozycja we Francji, to jest w lwiej części zasługą BBC., którego wpływy są olbrzymie, możliwie największe ze wszystkich, jakie znają dzieje propagandy. Niektórzy skłonni są lekceważyć znaczenie tej propagandy, ale napewno nie lekceważą jej Niemcy. Jeśli chodzi o Włochy, to zasięg BBC. jest tam jeszcze większy niż w Niemczech. 500 podziemnych organów pras., wychodzących w Europie okup., zależy wyłącznie od serwisu BBC. Jeśli chodzi o moje osobiste zdanie, to zaznaczyłbym jedynie, że BBC. jest nieraz może zbyt bezbarwne

i ślamazarne. Reasumując jednak muszę stwierdzić, że nie mam zamiaru bynajmniej bronić BBC., tylko wyrazić dla niego me największe uznanie. Jego zadaniem jest szerzyć wiadomości, przenikać ciemności w krajach okup., dodawać sił ludom wolnym na całym świecie.- Wniosek posła Mac Goverma został odrzucony 137 głosami przeciwko 5.-

Londyn, piątek 9.IV.43. Kom.ang. poranny. Serwis zamorski.

Front śródz.: Wojska ang. i ameryk. w połud. Tunisie nawiążą może niebawem dalszy kontakt wzdłuż drogi, prowadzącej od Macnase do Mahares nad wybrzeżem Tunisu, od którego Amerykanie są już tylko o 30 mil ang. oddaleni. Obecnie obie siły dzieli tylko 25 mil ang. Niemcy starają się wszelkimi siłami przeszkodzić nawiązania tej łączności. Wg. ostat. nieurzędowych wiadomości przednie formacje VIII armii znajdują się już poza miejscowości Cekhira w odległ. 25 mil ang. na południe od Mahares.- W Tunisie płn. I-sza armia gen.Andersona rozpoczęła natarcie w środę o godz. 4 ,24 godz. po rozpoczęciu ofenzywy przez gen. Montogommery. Atak był poprzedzony ogniem artyler., najintensywniejszym w ciągu dotychczasowych walk w płn. Tunisie. Rozpoczął się on na płn. od drogi między Beya a Medżes-El-Bab. Jak dotąd, płn.armia posunęła się o 5 mil ang. w kier. Oued Zarga i w ciągu pierwszych trzech godz. zdobyto dwa ważne objekty. Niemcy w czasie swej poprzedniej dywersji starali się usadowić na wzgórzach na płn. i zach. od Medżes El-Bab, później jednak sami zostali zagrożeni, gdy zajęliśmy Sedżenan, obecnie zaś przypuszczalnie uda nam się rejon Medżes-El-Bab całkowicie obsadzić.- Gen. VIII armii, sprawujący kierownictwo organizacji dostaw oznajmił, że dostawy dla VIII armii z zaplecza egipskiego odbywają się głównie drogami kołowymi, wobec istnienia tylko jednej

linii kolej. i to przebiegającej jedynie wzdłuż części wybrzeża. Transport kołowy jest zorganizowany wg. metod kolej., t.zn. rozbudowane wzdłuż dróg szereg dworców central. ze składami towarowymi. System ten będzie trzeba również zastosować także i gdzieindziej na Bliskim Wschodzie w celu zaspokojenia potrzeb ludności cywilnej.-

Front zachod.: Ub.nocy nalot na Zagłębie Ruhry. Szczegółów jeszcze brak. Jest to drugi nalot na Niemcy w ciągu b.m. Ostatni nalot na Zagłębie Ruhry został wykonany w nocy z soboty na niedzielę. Wczoraj przed wieczorem nalot lekkich bombowców na objekty w pobliżu Havru, po połud. zaś myśliwce ostrzelały nadawczą stację radiową w Bretanii., [redacted] dwa samoloty nie powróciły.- RadioParyż zawiadomiło o zarządzeniu ewakuacji Abbevilla. Znajdują się tam lotniska i składy towarowe.-

Ocean Spokojny : Lotnictwo sojusz. zaatakowało na wyspach Salomona konwój bark japon. Zatopiono trzy wielkie barki i jeden okręt eskortujący, inne uszkodzone. Naloty na inne bazy japon.-

Minister wojny USA. Stimson oznajmił, że Japończycy wzmagają działalność lotniczą w tym rejonie, ale to samo czynią i Amerykanie. Dotychczasowe doświadczenia wykazył, że Amerykanie przewyższają Japończyków jakością zarówno swych pilotów, jak i maszyn.-

Rosja : Pod Izium lekkie sukcesy terytorialne ros. Dalej na północ Niemcy przypuścili szereg ataków w pobliżu Bałakłaja, zostali jednak odparci z znacznymi stratami.- Na płn. Kaukazie Rosjanie kontynuują swój nacisk.- Wzmożona działalność lotnictwa sowiec. Flota sowiec. zatopiła na Morzu Barenta jeden transportowiec niem.-

Jun-

Londyn, dnia 9.IV.43r. Kpt.Cyrill Falls : przegląd wojsk.

W dniu 31 marca VIII armia bryt.nawiązała pierwszy kontakt z nieprzyjacielem na jego nowej linii obronnej, a w dniu 6.IV. rozpoczęła ofenzywę na wielką skalę. Nie wiem, czy wielu ludzi zdaje sobie u nas sprawę z tego, co za olbrzymi wysiłek planowania i organizacyjny tkwi poza tym faktem, pominąwszy już czysto fizyczny wysiłek, który musiał temu towarzyszyć. Nawet opracowanie tego rodzaju planu jedynie na papierze jest rzeczą nader trudną, a cóż dopiero wprowadzenie ich w czyn. Rzecz prosta, że tylko armia wpełni zorganizowana może się nadawać do tego rodzaju experymentów. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż nieprzyjaciel liczył na to, że xxxxxxxxxxx będzie miał więcej czasu na przygotowanie odwrotu. Wśród tych czynników, które umożliwiają zaskoczenie przeciwnika, obok wielkości sił, oraz warunków miejsca istotną rolę odgrywa również czynnik czasu. Rommel zdawał sobie sprawę z pierwszych dwóch, natomiast zawiódł się na czasie. Straże tylne npl. opóźniały nasz pochód przy pomocy pól minowych. Do tego momentu, opóźniającego tempo naszego pochodu przyłączył się jeszcze drugi, mianowicie zapewnienie zapasów amunicji dla naszych dział. Z chwilą, gdy zachodzi potrzeby ciągłej zmiany pozycji baterii artyler., nie podobno zostawiać zapasów pocisków w skład. amunicyjnych. Pociski te muszą być przy działach pod ręką, w każdej chwili gotowe do użytku. Powstaje stąd dalszy problem ciągłego transportu tych podręcznych zapasów z jednego miejsca na drugie w miarę szybkiego przechodzenia na nowe pozycje. Cóż dopiero mówić o trudnościach ustawicznego przenoszenia jeszcze cięższego materiału, jak np. służącego do budowy mostów ! Łatwo więc sobie wyobrazić, jak gorączkowa działalność kipiała w tym ulu, jak przedstawiała VIII armia przed atakiem. Jeszcze przed natarciem na linię Mareta nasze przygotowania do ofenzywy zajęły

więcej czasu, jeszcze więcej zaś przed zdobyciem El-Agęida. Być może, iż tym razem nieprzyjaciel nie miał tyle czasu na założenie min, ile byłby sobie życzył. Jako środek obrony miny lądowe przedstawiają drugorzędne znaczenie.
Z chwilą oczyszczenia pola walki z min, czołgi mogą się swobodnie posuwać, nawet zaś w razie natknięcia się na miny i odniesienia szkód wskutek wybuchu, czołgi jest wprawdzie uszkodzony, ale zarazem i mina przestała być groźną. -
Miny lądowe nadają się natomiast lepiej od dział p.pancernych do opóźnienia odwrotu. Armia cofająca się jest zwolniona od ciężaru ratowania sprzętu obronnego, jak np. w tym przypadku, gdy chodzi o działa. Niejednokrotnie też zapory minowe uchroniły cofającą się armię od ciężkich strat, a nawet zupełnego zniszczenia. Są one szczególnie przydatne na wąskich odcinkach.
Na większych przestrzeniach przedstawiają tylko lokalne znaczenie, gdyż niepodobna przewozić tak wielkiej ilości min, by nimi zablokować większe obszary.-
Gdy ujrzałem wczoraj nagłówek depeszy w jednym z pism " piechota czyni wyłom w linii npl. dla postępujących za nią czołgów ", przetarłem oczy. Trudno oprzeć się zdumieniu, że wszystko dzieje się do góry nogami. Pragnę jasno zaznaczyć ; nie myślę krytykować VIII-ej armii. Jedynym właściwym kryterium trafności metod walki jest sukces i wszelkie teoretyczne zarzuty nie przedstawiają wiele wartości w zestawieniu z osiągniętymi w praktyce sukcesami. Nie wiem jednak, czy opisywana taktyka nie będzie musiała ulec odwróceniu z chwilą, gdy w naszych, czekających nas kampaniach na kontynencie natkniemy się na silniejszą obronę. Woprawda, że na froncie ros. współpraca piechoty ros. z czołgami jest również bardzo ścisła.
W całej kampanii afryk. działalność wojsk osi była tamowana brakiem benzyny.

Niema zresztą powodu, by z powodu tych braków się tłumaczyć, jak to czyni Göbbels. Przecinanie npl. szlaków komunikacyjnych stanowi międzynarodową metodę walki i było w szczególności przez W.Brytanię stosowane w szeregu wojen. Tę samą metodę stosują zresztą Niemcy przeciwko nam na Atlantyku, próbowali ją stosować na morzu Śródz., a my przyznajemy, że tkwi w tym wielkie niebezpieczeństwo, tyle tylko, że w odróżnieniu od Niemców nie wysuwamy tego momentu dla usprawiedliwiania braku sukcesów z naszej strony. Swego czasu Niemcy przechwalali się, że dzięki rozpoczęciu przez nas kampanii w Tunisie zyskali nowy teatr wojenny, dogodniejszy, niż swego czasu w Libii ze względu na krótsze linje komunikac. Trzeba jednak pamiętać, że w miarę zbliżania się do Tunisu zdobywaliśmy coraz więcej lotnisk dla myśliwców i nasze samoloty i łodzie podwod. coraz bliżej naciskały na npl. połączenia przez morze, coraz sprawniej je atakując. Ten właśnie czynnik - opanowywanie coraz to dalszych lotnisk - ustawicznie zyskuje na znaczeniu w miarę rozwoju kampanii w Tunisie.-

Jest rzeczą zupełnie możliwą, że kampania ta znacznie prędzej się zakończy, niż to wielu ludzi przypuszcza. Jeśli nieprzyjaciel będzie wycofywał swe siły porą nocną przy pomocy samolot.transport. to być może uda mu się wyratować znaczną ilość ludzi, natomiast utraci cały sprzęt wojenny, a mimo korzystania z transportu powietrz. zapewne i wielu ludzi.-

Dobrze jednak będzie sobie uprzytomnić, że czeka nas jeszcze wielki i ciężki wysiłek i że musimy skupić wszystkie nasze siły do natarcia na płn. i wsch.płn. Jeszcze jedną cechę omawianej kampanii należy podkreślić, mianowicie naszą wielką przewagę powietrzną. Zawsze miałem uczucie, że trzymamy w zanadrzu dla nieprzyjaciela niespodzianki. Istotnie okazało się też, że jak tylko

warunki atmosferyczne poprawiły się, działalność naszego lotnictwa przybrała niezwykłe rozmiary, wywierając straszliwy nacisk w pierwszym rzędzie na npl. system dostaw, zmuszając stronę przeciwną do używania coraz większej ilości statków i w tym przypadku do ponoszenia również coraz dotkliwszych strat w tonażu.-

Kampania afryk., mimo iż uczestniczący w niej siły nie są liczne, pozostaje jednak kampanią na wielką skalę, która winna się zakończyć wielką klęską npl.-

Londyn, dnia 9.IV.43r. <u>Komandor Thomas Woodrough. Przegląd wojny morskiej.</u>

Kampania w Afryce Płn. jeszcze raz potwierdziła starą prawdę, że najszybszym środkiem dostaw jest okręt. W miarę jak nasza VIII armia przyśpieszała tempo pochodu od zwycięstwa pod El-Alamein, zorganizowanie dostaw w ten sposób, by dotrzymywała tempa jej pochodu stawało się coraz trudniejsze. Wzdłuż części wybrzeża na zachodzie prowadziła tylko jedna linia kolejowa, którą w dodatku nieprzyjaciel zniszczył w czasie odwrotu. Przeważna część portów, zdobytych w czasie naszego pochodu nie przedstawiała wiele wartości, gdyż mogły do nich zawinąć tylko niewielkie statki i to jeszcze ich wyładowywanie musiało się odbywać przy pomocy najpowolniejszej metody, t.zn. przewożenie zawartości na ląd lichtugami. Zdobyte przez nas porty bywały wielokrotnie atakowane przez RAF., która nietylko zatapiała przebywające tam statki, ale poniszczyła urządzenia portowe i centrale elektr., czego zaś nie trafiły bomby, to poniszczył za sobą nieprzyjaciel w czasie odwrotu.

W rezultacie, co na mapie wyglądało na wartościową bazę morską, to w rzeczywistości przedstawiało kupę gruzów. U wejścia do portu witały maszty zatopionych okrętów, blokujących dostęp i ruiny portowych zabudowań. Mimo wszystko nasza marynarka uporała się z tymi trudnościami w tempie wprost niewiarygodnym. Pierwszą prowizoryczną metodą ich zwalczania było używanie bark do lądowania. Jeszcze przed dotarciem do El-Ageida używaliśmy zwłaszcza barek o płaskich dnach, którymi dowieźliśmy miljony galonów benzyny.-
Najlepsze porty na wybrzeżu libijskim, mianowicie Benguasi i Trypolis nie posiadają warunków przyrodzonych. Są to porty, zawdzięczające swe powstanie wyłącznie pracy rąk ludzkich. Nic łatwiejszego, jak uniemożliwić korzystanie z nich przez zatopienie kilku statków i porobienie wyrw w molach. Tymczasem nie było chwili do stracenia. Względy wojskowe nakazywały zwiększać do maximum tempo pościgu za Rommlem, równocześnie jednak jego linje komunikac. skracały się, nasze zaś rozciągały prawie aż do granicy wytrzymałości. Najcenniejszym portem stał się Trypolis.
W pięć godzin po jego zajęciu rozpoczęły się prace nad wyciąganiem i ratowaniem pozatapianych statków. Po pięciu dniach mogły już do niego zawinąć mniejsze jednostki, a gdy prem. Churchill przybył do Afryki Płn., cały port był już oddany do użytku. Co to znaczy, można sobie ~~wżrżdzz~~ uświadomić, pamiętając o tym, że w ciągu jednego tygodnia dostarczyliśmy morzem naszej VIII-ej armii 8000 ton amunicji i 3.000.000 galonów benzyny / 1 gallon = 4.54 ltr /. Rekordem było również uruchomienie portu w Oranie, dokąd w dwa dni po naszym wkroczeniu zaczęły zawijać konwoje z W.Brytanii.-

Berno Szwajcarskie, dnia 15.kwietnia 43r. Prof. von Sawis. Z przeglądu tygodniowego.

Wydarzenia politycz. z ub.tygodnia są równie interesujące, jak wojskowe. Jest zresztą rzeczą widoczną, że obie strony walczące starają się o oczyszczenie terenu pod względem politycz., by tym łatwiej móc osiągnąć cele militarne. Po stronie państw osi mamy do zanotowania spotkanie Hitlera z królem Borysem, czterodniową konferencję z Mussolinim i wreszcie z gen. Antonesco. Narady między państwami osi były podobnie, jak i strony przeciwnej łączą się bezpośrednio z teatrem wojennym, obejmującym Morze Śródz., Bałkany i rejon czarnomorski. Po drugiej stronie wysuwa się na pierwszy plan akcja min. Edena. Wyniki jego konferencji w Waszyngtonie wywrą niewątpliwie wielki wpływ na porozumienie między grupami franc., przedstawiające zupełnie konkretny interes dla państwa anglosaskich nietylko ze względu na to, iż wojska anglosaskie walczą obecnie na franc. terenach w Afryce Płn., ale przedewszytkiem z tego powodu, że tego rodzaju zjednoczenie się Francuzów stanowi istotne założenie lepszego porozumienia w przyszłości między mocarstwami anglosaskimi a Francją.-

Zainteresowanie USA. rozciąga się zresztą obecnie na całą Europę. Ujawnia się ono w szczególności w stosunku do Europy płn., czego wyrazem była ostat. wizyta wiceprzewodniczącego norweskiej rady narod. w Nowym Jorku.-

Niebawem po konferencji w Adana nastąpiła dalsza ożywiona akcja dyplomatyczna między Turcją a W.Brytanią, jak również USA. Turecka misja wojsk. przybyła do Algieru, gdzie odbyła konferencję z gen. Eisenhoverem, druga zaś udała się do Egiptu. Ostatnio przybył do Ankary gen. Wilson w otoczeniu swego sztabu. W Turcji i na Bliskim Wschodzie rozlokowane są wielkie ilości wojska. Armię turecką oceniają na półtora miljona ludzi, brak jednak bliższych danych, co do stanu jej uzbrojenia.-

Armia gen. Wilsona na sąsiadujących z Turcją terenach liczy od 700.000 do 800.000 ludzi. Odkąd zostało odsunięte niebezpieczeństwo dla Kaukazu ze strony niem., obecność tak licznych sił na połud. od Rosji nie jest potrzebna dla ewent. obrony.-
Omawiając sytuację na Bałkanach, należy rozpatrzyć stanowisko trzech państw: Turcji, Bułagrii i Rumunii. Stanowisko Turcji możnaby scharakteryzować jako życzliwą neutralność w stosunku do Anglii i USA. Stosunek do Rosji nie jest zupełnie jasny.-
Bułagaria znajduje się wprawdzie w obozie osi, z drugiej strony jednak jej poseł do dziś dnia rezyduje w Moskwie. Jest to jedyny łącznik między Moskwą, a europ. blokiem uczestników paktu trzech. Do Bułgarii przybyła misja oficjalna z Turcji. Powtarzają się pogłoski o zmianie rządu bułgarskiego. Warto przytym zaznaczyć, że wewnętrzną sytuację Bułgarii charakteryzują częste demonstracje i zamachy.-
Rumunia poniosła na rzecz państw osi największe ofiary zarówno gospodarcze jak i wojskowe.
Na froncie uczestniczyły w walkach 32 dywizje rumuńskie, w kampanii letniej i zimowej. Czy Rumunia wyśle na front dalsze 15 dywizji, których podobno od niej zażądano, tego jeszcze niewiadomo. Żądania te łączą się niewątpliwie ze stanowiskiem Włoch, które są szczególnie zainteresowane w odciągnięciu swych sił z Bałkanów dla obrony własnego kraju przez ewent. inwazją.-
Ankara, Sofia i Bukareszt są dalej ośrodkami ożywionej działalności politycznej. Odnowiony został układ handlowy między Turcją a Niemcami.
Krążą pogłoski o rozmowach politycz., toczących się w związku z bytnością delegacji turec. w Bułgarii.-
Nader ciekawym wydarzeniem było ostre ostrzeżenie pod adresem Bułgarii z ofic. strony sowiec., mia-

nowicie pisma "Izwiestia". Dwaj byli ministrowie bułgarscy wygłosili przemówienia, podkreślające pobratymstwo słowiańskie między Rosją a Bułgarią i konieczność wyeliminowania ze stosunków między obu państwami wpływów tureckich, jako obcych. Wspomniany artykuł nazywa dosłownie te deklaracje " śmieszną i niezgrabną próbą zakłócenia stosunków między Rosją a Turcją". Ta reakcja ze strony ros. tymbardziej zasługuje na uwagę, iż jest to pierwsza wypowiedź na temat stosunków między Rosją a Turcją.-
Faktem jest również, że ostatnio prasa turec. szereg razy występowała z ostrymi ostrzeżeniami pod adresem Bułgarii.- W ostat. oświadczeniu podsekretarza Stanu USA. Wellesa zasługuje na uwagę ustęp, wymieniający wyraźnie połud. Europę, jako teren przyszłej inwazji sojusz. po zlikwidowaniu frontu afryk., a pomijający zupełnym milczeniem inne możliwe punkty inwazji w Europie.-

Włochy

Londyn, dnia 16.IV.43r. Wickham Steed. Z przeglądu tygodniowego.

Liczebność wojsk npl. w Afryce Płn. jest oceniana w przybliżeniu na 150.000 ludzi. Przewaga sojuszników w powietrzu jest tak znaczna, iż niewątpliwie nigdy jeszcze żadna forteca nie była poddana tak gwałtownemu bombardowaniu z powietrza, jak to, które oczekuje w najbliższym czasie Tunis i Bizertę. Wg. nadchodzących wiadomości Rommel udał się jakoby do Włoch, skąd ma następnie przybyć do Niemiec w celu odbycia tam konferencji na temat sytuacji wojsk. w Afryce Płn.-
Interesujące szczegóły podał oficer franc. z Tunisu, w którego domu Rommel miał kwaterę główną. Opisuje on Rommla, jako człowieka raczej średniej postawy, o okrągłej twarzy, spokojnego we wzięciu i robiącego wrażenie człowieka bardzo zatroskanego. Jego tryb życia był bardzo prosty, natomiast jego oficerowie dogadzali sobie w jedzeniu i w wygodach wszelkiego rodzaju, a uchodząc, nie zapomnieli zabrać z sobą wykwitnej pościeli i zastawy srebrnej. Rzeczą charakterystyczną było, że Rommel nie uważał za stosowne, ani raz zaprosić do stołu generała włoskiego, który mieszkał w tym samym domu. Generałowi temu nawet posterunek wojsk. nie oddawał honorów.-
Rzecz wiadoma, że stosunki włosko-niem. nie odznaczają się serdecznością. W czasie ostat. kampanii Niemcy znowu porzucili Włochów na łaskę losu. Mussolini zdaje sobie sprawę, że nie utrzyma się w siodle bez pomocy niem., z drugiej strony jednak wie dobrze, iż w miarę wzrastającego nacisku Niemiec na Włochy będzie się również wzmagało niezadowolenie w kraju.-
Więcej jeszcze, niż klęskę wojskową odczuwają Włosi upokorzenie. Nie tak dawno jeden z byłych ministrów włoskich żalił się w jednym z pism, że każdy poniewiera Włochami z powodu utraty przez nich posiadłości kolonialnych, podczas gdy

mało kto oburzał się na Francję, gdy bez żadnej walki swoje posiadłości oddawała. Ten kompleks pokrzywdzenia tkwi u Włochów jeszcze od czasów konferencji pokojowej z 1919 r., gdy wydawało im się, że Wilson lekceważąco ich potraktował. Wiadomo, że tajemnica sukcesu Mussoliniego polega w tym, iż trafił w czułą strunę narodowego charakteru włoskiego, apelując do dumy.
Rezultat jego polityki jest coprawda odwrotny od zamierzonego, gdy zamiast zdobyć imperium dla Rzymu musiał haniebnie skapitulować przed Niemcami. Inna sprawa, że Niemcy fatalnie pobłądzili, godząc w włoską dumę narodową. Nie od rzeczy będzie też przypomnieć, że najświetniejsze daty z przeszłości Włoch w ub. stuleciu, to walki z Niemcami, prowadzone pod hasłem ideałów wolnościowych. Nie tak dawno jeden z ministrów włoskich ogłosił artykuł, rozwodzący się à szerzącym się wśród Włochów neoliberaliźmie, domagającym się przywrócenia wolności ludzkiej i swobody osobistej. Rzecz prosta, że ze stanowiska faszyzmu to herezia. Znamienne w. każdym razie, że zezwolno na ukazanie się artykułu, który o tego rodzaju prądach donosi, chociażby w formie reprobaty.-
Generała Antonesco znałem blisko, gdy był jeszcze attachè wojsk. w Londynie. Jest to zdolny wojskowy i człowiek porządny, który jednak poszedł złą drogą. On również wie o tym, iż jego los związany jest z losem Niemiec.-
Niedawno temu naczelny redaktor turec. dziennika "Vatan" ogłosił artykuł w swym piśmie na temat szans niem. Redaktor ów kształcił się w Niemczech, a ostatnio powrócił z podróży po USA. i W.Brytanii. Stwierdza on bez ogródek " gdyby Niemcy pytali się o radę, to mogę im dać tylko jedną odpowiedź : nie pozostał wam, ani cień nadziei, nie traćcie czasu, kończcie walkę jaknajprędzej i ratujcie się co się da ".

Londyn, dnia 16.IV.43r. Kpt.Cyrill Falls : przegląd wojskowy.

Wiadomości z Tunisu nasuwają przypuszczenie, że podobnie, jak już nieraz bywało w toku kampanii afryk., VIII-ma armia wykorzystuje pauzę w celu przygotowania następnej ofenzywy. Linie npl. opierają się o pasmo wzgórz, przebiegające od wybrzeża wpoprzek równiny nadbrzeżnej w głąb lądu. Nasze pozycje znajdują się mniejwięcej na 25-30 mil ang. na płn.od Suz. Wspomniane pasmo stanowi naturalne zabezpieczenie flankowe dla pozycyj npl., kryjących Tunis i Bizertę. Jest rzeczą prawie pewną, że jeśli wojska osi pragną kontynuować obronę, to nie mogą pozwolić na to, byśmy je stłoczyli na wąskim przylądku Tunisu. Utrzymanie Tunisu oznacza zarazem utrzymanie przylądku Bon od wschodu. Nie wiem, w jakich rozmiarach pozycje npl. zostały tu ufortyfikowane. Niewątpliwie założono rozległe pola minowe, zapewne jednak dztwo npl., wykorzystując poprzedni dłuższy okres czasu pozakładało również umocnienia na większą skalę, w szczególności schrony betonowe, jak również wydrążone w skałach, nietylko zabezpieczające przed bombami lotniczymi i pociskami, ale nawet trudne do wykrycia. Nieprzyjaciel miał na to dość czasu, mimo, iż był również wpełni pochłonięty przygotowywaniem poprzednich pozycyj, które potym wpadały w nasze ręce.-

Jeśli to tylko będzie możliwe, nieprzyjaciel niewątpliwie będzie się starał utrzymać zarówno Tunis, jak i Bizertę. Nie ulega jednak również wątpliwości, że stojąc przed alternatywą opuszczenia Tunisu i Cap-Bon bądź Bizerty, wybierze tę pierwszą ewentualność. Tunis jest portem handl., który nadto, jeśli wierzyć dochodzącym nas wiadomościom postradał swą wartość w skutek nalotów. Bizerta natomiast stanowi nader silną bazę morską. Dowódca floty woj. Wolnej Francji, admirał Mousselier, który przed wojną jeszcze kierował pracami fortyfikacyjnymi w obu portach, stwierdził ostatnio, że przed upadkiem Francji port

w Bizercie był w stanie zaopatrzyć całą franc. flotę śródz. w ciągu 4-ch godzin. Jeszcze w roku 1937 zostało tam założone całe podziemne miasto z pomieszczeniami na pociski, torpedy, chłodnie, umożliwiające przechowywanie żywności. Zarazem rozbudowano pod ziemią na wielką skalę system komunikacyjny. Na powierzchni znajdują się ciężkie baterie przybrzeżne kalibru 34 cm. o nośności 25 mil ang., które dominiują również nad dojściem do Tunisu. Znaczna część tych bateryj może zwrócić ogień również w kier. lądu.
Bizetta mogła była być jeszcze silniej rozbudowana, jednak admirał Darlan polecił przed wojną przerwać dalsze prace, gdyż uważał, że Bizerta znajduje się zbyt blisko baz włoskich i przystąpił do rozbudowy Mers-Kebir /.../, w pobliżu Oranu, które stało się główną bazą śródziemnomorską.-
Jeśli chodzi o sojuszników, to z chwilą zajęcia przyl. Bon będą oni mogli swą flotą i lotnictwo tak dokładnie zablokować Bizertę, iż dostawy nawet w nocy nie będą mogły docierać do portu. Wówczas sojusznicy mogliby odrazu przystąpić do wykorzystywania innych, już opanowanych pozycyj dla dalszych operacyj. Osobiście przypuszczam, że Bizerta będzie ostatnią pozycją osi w Afryce. Przed tym musimy wyprzeć nieprzyjaciela z Tunisu, poczym będziemy mogli przystąpić do zacieśnienia naporu na Bizertę.-
Na odcinku płn. I-sza armia bryt. stale posuwa się naprzód. Celem jest dalsze stłoczenie nieprzyjaciela i utrudnienie mu szybkiego przerzucania swych sił. Stałe naloty na jego komunikacje znacznie się do tego przyczyniają.-
Ostatnio powtarzają się wciąż pogłoski o ewakuowaniu poszczególnych oddziałów z Tunisu do Sycylii i Sardynii. Źródła, z których te wiadomości pochodzą, nie są szczególnie pewne i należałoby je raczej ignorować. Jedna okoliczność jednak sprawia, iż wiadomości te nie brzmią całkiem niewiarygodnie : o to siły osi musiały

rozporządzać pewną ilością oddziałów, przeznaczonych do obsługi linij komunikacyjnych. Obecnie z chwilą skrócenia tych linij tego rodzaju oddziały są zbędne, a nawet stanowią obciążenie, gdyż wymagają zaopatrzenia i wyżywienia. Jest więc zrozumiałe, że nieprzyjaciel stara się ich pozbyć i to w najbliższym czasie, gdyż rzecz prosta im później, tym trudniej będzie taką ewakuację przeprowadzić.
Oczywiście wycofanie z frontu oddziałów, nieuczestniczących bezpośrednio w walce jest czymś zupełnie innym, niż wycofanie formacyj bojowych.-
Jeśli wyniki obecnych próbnych operacyj wykażą, że obrona npl. jest silna, należy się liczyć z nastaniem krótkiej pauzy. Od przełamania linii Mareth VIII-ma armia przebyła 200 mil ang. Gen. Montgommery stara się o możliwie szybkie tempo pochodu i udowodnił już, że to potrafi, nie dąży jednak do tego za wszelką cenę. Tym się tłumaczy, że z chwilą, gdy przystępuje do natarcia, to wymierza tak miażdżące ciosy. Jest rzeczą oczywistą, że walki w Afryce przechodzą w końcową fazę. Ta faza może być trudna i kosztowna, ale jej przebieg będzie jednak dla nas pomyślny i zakończy się zwycięstwem.-

Tunis

Londyn, dnia 16.IV.43r. Wickham Steed. Z przeglądu tygodniowego.

Liczebność wojsk npl. w Afryce Płn. jest oceniana w przybliżeniu na 150.000 ludzi. Przewaga sojuszników w powietrzu jest tak znaczna, iż niewątpliwie nigdy jeszcze żadna forteca nie była poddana tak gwałtownemu bombardowaniu z powietrza, jak to, które oczekuje w najbliższym czasie Tunis i Bizertę. Wg. nadchodzących wiadomości Rommel udał się jakoby do Włoch, skąd ma następnie przybyć do Niemiec w celu odbycia tam konferencji na temat sytuacji wojsk. w Afryce Płn.-
Interesujące szczegóły podał oficer franc. z Tunisu, w którego domu Rommel miał kwaterę główną. Opisuje on Rommla, jako człowieka raczej średniej postawy, o okrągłej twarzy, spokojnego we wzięciu i robiącego wrażenie człowieka bardzo zatroskanego. Jego tryb życia był bardzo prosty, natomiast jego oficerowie dogadzali sobie w jedzeniu i w wygodach wszelkiego rodzaju, a uchodząc, nie zapomnieli zabrać z sobą wykwitnej pościeli i zastawy srebrnej. Rzeczą charakterystyczną było, że Rommel nie uważał za stosowne, ani raz zaprosić do stołu generała włoskiego, który mieszkał w tym samym domu. Generałowi temu nawet posterunek wojsk. nie oddawał honorów.-
Rzecz wiadoma, że stosunki włosko-niem. nie odznaczają się serdecznością. W czasie ostat. kampanii Niemcy znowu pozostawili Włochów na łaskę losu. Mussolini zdaje sobie sprawę, że nie utrzyma się w siodle bez pomocy niem., z drugiej strony jednak wie dobrze, iż w miarę wzrastającego nacisku Niemiec na Włochy będzie się również wzmagało niezadowolenie w kraju.-
Więcej jeszcze, niż klęskę wojskową odczuwają Włosi upokorzenie. Nie tak dawno jeden z byłych ministrów włoskich żalił się w jednym z pism, że każdy poniewiera Włochami z powodu utraty przez nich posiadłości kolonialnych, podczas gdy

mało kto oburzał się na Francję, gdy bez żadnej walki swoje posiadłości oddawała. Ten kompleks pokrzywdzenia tkwi u Włochów jeszcze od czasów konferencji pokojowej z 1919 r., gdy wydawało im się, że Wilson lekceważąco ich potraktował.
Wiadomo, że tajemnica sukcesu Mussoliniego polega w tym, iż trafił w czułą strunę narodowego charakteru włoskiego, apelując do dumy.
Rezultat jego polityki jest coprawda odwrotny od zamierzonego, gdy zamiast zdobyć imperium dla Rzymu musiał haniebnie skapitulować przed Niemcami. Inna sprawa, że Niemcy fatalnie pobłądzili, godząc w włoską dumę narodową. Nie od rzeczy będzie też przypomnieć, że najświetniejsze daty z przeszłości Włoch w ub.stuleciu, to walki z Niemcami, prowadzone pod hasłem ideałów wolnościowych. Nie tak dawno jeden z ministrów włoskich ogłosił artykuł, rozwodzący się o szerzącym się wśród Włochów neoliberaliźmie, domagającym się przywrócenia wolności ludzkiej i swobody osobistej. Rzecz prosta, że ze stanowiska faszyzmu to herezja. Znamienne w każdym razie, że zezwolno na ukazanie się artykułu, który o tego rodzaju prądach donosi, chociażby w formie reprobaty.-
Generała Antonesco znałem blisko, gdy był jeszcze attaché wojsk. w Londynie. Jest to zdolny wojskowy i człowiek porządny, który jednak poszedł złą drogą. On również wie o tym, iż jego los xxxxxxx związany jest z losem Niemiec.-
Niedawno temu naczelny redaktor turec. dziennika "Vatan" ogłosił artykuł w swym piśmie na temat szans niem. Redaktor ów kształcił się w Niemczech, a ostatnio powrócił z podróży po USA. i W.Brytanii. Stwierdza on bez ogródek " gdyby Niemcy pytali się o radę, to mogę im dać tylko jedną odpowiedź : nie pozostał wam, ani cień nadziei, nie traćcie czasu, kończcie walkę jaknajprędzej i ratujcie się co się da ".

Rurp. - maszynę

Londyn, dnia 17.IV.43r. J.B.Priestley : Odczyt dla USA.

Upłynęło już sporo czasu, odkąd przemawiałem ostatnio na temat ogólnych warunków życia w Anglii w czasie obecnej wojny. Jesteście zapewne ciekawi dowiedzieć się, jak obecnie dajemy sobie radę ?
W porównaniu z ustawicznymi zmianami, jakim podlega życie u was z powodu konieczności ciągłego przystosowywania się do warunków wojennych, mogłoby się wydawać, że życie u nas się unormowało i prawie że płynie łożyskiem rutyny. Okres wprowadzania najbardziej radykalnych innowacji, takich np., jak racjonowanie żywności upłynął już dwa lata temu.
Kilka miesięcy temu wprowadzono jeszcze dalsze zaostrzenie w używaniu benzyny, polegające na tym, że poprostu prywatnym osobom wogóle benzyny do samochodów nie wydaje się, a mogą ją pobierać jedynie ci, którzy jej potrzebują dla celów, związanych z potrzebami wojennymi, bądź też innych ważnych funkcyj, jak np. wykonywanie praktyki lekarskiej.
Jakkolwiek by jednak udało się nam przystosować do warunków życia wojennego, to nigdy nie można powiedzieć, by życie to stało się znormalizowane.
W miarę, jak wzrastają potrzeby wojenne , muszą równocześnie wzrastać ograniczenia w życiu ludności cywilnej. Oczywiście organizacja czyni postępy.
Dwa lata temu, w czasie największych nalotów niem., były niezmierne braki w zaopatrzeniu w tytoń.
Więcej słyszało się narzekań z tego powodu, niż z powodu nalotów. Obecnie zostały wprawdzie wprowadzone racje, ale równocześnie zapewniono stałe dostawy. Stopniowe obniżanie stopy życiowej jest jednak nieuniknione.-
Zapotrzebowanie na siły robocze wciąż wzrasta.
Każdy mężczyzna i każda kobieta, zdolni do jakiejkolwiek pracy, zostali zmobilizowani bądź do sił zbrojnych, bądź do przemysłu. W rezultacie istnieją niezmierne trudności z obsługą we wszelkich dziedzinach życia codziennego. W bloku mieszkalnym, w którym mieszkam, stan służby liczy zaledwie jedną czwartą stanu przedwojennego i to jeszcze składa się pra-

wi wyłącznie ze starszych ludzi. Jeden z moich przyjaciół jest chirurgiem, posiadającym ustaloną sławę i świetnie zarabiającym. Obecnie całe jego mieszkanie składa się z dwóch pokoi, a jego żona jest w jednej osobie szoferem, sekretarką prywatną, kucharką i służącą. Drugi z mych znajomych lekarz, mający również rozległą praktykę zdany jest wyłącznie na pomoc domową żony, która ze swej strony jest dyrektorką kliniki. Wróciwszy wieczorem po długim dniu pracy do mieszkania, oboje sami zabierają się do przygotowywania posiłku. Bynajmniej nie mam zamiaru z tego powodu narzekać i zarazem podkreślam, że wogóle nie słyszy się u nas narzekań z tego powodu. Osobiście mam jednak wrażenie, że pewne ograniczenia w korzystaniu ze służby domowej pozostaną na trwałe. Prawdę powiedziawszy, nie widzę zresztą w tym nic ujemnego. Nasze urzędy są z powodu szczupłości personelu również przeciążone pracą. To samo dotyczy zakładów zegarmistrzowskich, fryzjerskich i szewców. Moje włosy są już nieprzyzwoicie długie i mimo tego trudno mi się zdecydować na stratę cennego czasu w ciągu czekania w ogonku. Reperacja butów trwa do 3-ch miesięcy. Największym przerażeniem ogarnia mnie myśl o mojej maszynie do pisania, która coraz bardziej potrzebuje remontu. Jak będzie wyglądała moja praca autorska, gdy maszyna wypowie mi posłuszeństwo ? - Braki ujawniają się w możności zaopatrywania się w różne artykuły codziennego użytku, z których korzystania wydawało nam się przed wojną rzeczą zupełnie oczywistą, jak np. odbiorników radiowych i urządzeń elektr. w gospodarstwie domowym. Nabywanie mebli natrafia na ogromne trudności, którym dopiero ostatnio udało się w pewnej mierze zaradzić, przez prowadzenie do handlu mebli standaryzowanych. Nawet nabycie najprostszych zabawek dla dzieci staje się coraz trudniejsze. Ostatnio nie mogłem w żaden

sposób dostać dla mojego synka zabawki dla układania zagadek / składanka z różnych kartoników /.- Mężczyźni są jeszcze stosunkowo nieźle zaopatrzeni w ubrania i zazwyczaj odstępują swoje kupony żonom bądź dzieciom. My jednak również zaczynamy się powoli wydzierać, nasze panie mają coraz więcej roboty z łataniem i przerabianiem i jeśli wojna potrwa jeszcze kilka lat, to nasze ubrania będą przypominały pstre ubiory arlekinów na maskarádzie.-

Jednym z najtrudniejszych problemów jest brak pomieszczeń. Większe miasta, mniejsze, a nawet wsie są przepełnione. Gdy moja rodzina zjeżdża się na święta, porozmieszczanie wszystkich wymaga niebywale skomplikowanych i pomysłowych planów. Śródmieście Londynu jest szczególnie przepełnione. Czynsze oczywiście skoczyły odpowiednio wgórę. Poza Londynem zresztą niewiele jest lepiej gdyż wszystkie zakłady i zabudowania publiczne, bądź też przeznaczone do obsługi publiczności zostały zajmowane przez władze i dostać miejsce w hotelu jest bardzo trudno. Zaczynamy powoli przechodzić na kolektywny tryb życia na wzór Rosjan.-Wszystkie te braki, ograniczenia w obsłudze komunikacyjnej, ciasnota mieszkaniowa, brak najrożniejszych artykułów będą się musiały stale zaostrzać.-

Sytuacja Niemców jest jednak niewątpliwie gorsza od naszej. Nacisk wojny na ich zasoby jest straszliwy. Co z początku stanowiło o ich przewadze, obecnie staje się czynnikiem słabości. W chwili rozpoczęcia wojny cały naród już żył na stopie wojennej i rozpoczęcie wojny nie wymagało wielkich zmian w przyzwyczajeniu. W pierwszym okresie wojny rząd niem., korzystając z zapasów, zrabowanych w zdobytych krajach, podwyższył przydziały, by w ten sposób poprawić nastroje kraju. Obecnie jednak dalsze ograniczenia

w stosunku do społeczeństwa, żyjącego od szeregu lat na kartkach i erzatzach staje się coraz boleśniejsze. Jeśli my mamy za sobą cztery lata wojennego trybu życia, to Niemcy mają ich dziewięć. Rzecz prosta, że te braki nie pociągną za sobą jeszcze przegranej Niemiec. To może być następstwem jedynie miażdżącej klęski militarnej. W każdym razie jednak z pewnością ograniczenia te nie przyczynią się do wzmocnienia niem. ducha oporu.-

Londyn, dnia 17.IV.43r. <u>Alexander Worth : Korespondencja z Rosji.</u>

Ostatnie tygodnie przeżyliśmy tu w Moskwie w nastroju raczej przygaszonym. Po olbrzymich zwycięstwach od wyzwolenia Stalingradu aż po zdobycie Charkowa ~~xyzxxrxx~~. pochód ros. uległ nagłemu zatrzymaniu. W następstwie wilkiej kontrofenzywy niem. Rosjanie nietylko musieli zrezygnować z zamiarów dotarcia do linii Dniepru, ale nawet musieli opuścić klin, wparty w linje niem. w dorzeczu Dońca i oddać Charków. Straszliwa presja niem. sił pancer., oraz niedoprowadzona do ładu sieć komunikac. na tyłach wojsk ros., o to dwa główne powody tych niepowodzeń. Postępująca odwilż jeszcze bardziej utrudniła odwrót sił ros. Jest niewątpliwie wielkim wyczynem organizacyjnym ustabilizowania frontu ros. w tych warunkach Wymagało ono wielkiej szybkości decyzji i wykonania, jak również gotowości poświęceń ze strony tylnych oddz. ros., kryjących odwrót swej armii. Skutki wczesnych roztopów okazały się jednak dla Niemców obosieczne. Uporania się z akcją opóźniającą Rosjan zajęło Niemcom tyle czasu, że gdy dotarli do Dońca, lód był już zacienki na to, żeby móc po nim przerzucić formacje pancerne. W międzyczasie Rosjanie zgromadzili nad Dońcem oddz. natyle silne, iż potrafiły zatarasować pochód niem., skonsolidować szereg przyczółków

na zachod. wybrzeżu, zwłaszcza pod Isium, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty. Co więcej jednak, w ciągu ub. 10-ciu dni Rosjanie sami przystąpili do kontrataku i otworzyli na zachod. wybrzeżu szereg nowych przyczółków. W następstwie Rosjanie udaremnili plan niem., polegający na tym by uderzyć na Woroneż równocześnie od strony Orła i Dońca, a następnie stamtąd kontynuować uderzenie oskrzydlające na Moskwę.-

Między Woroszyłowgradem a Morzem Azowskim Rosjanie nietylko utrzymali swe pozycje, ale odizolowali Taganrog, przecinając przebiegającą stamtąd linję kolej. w dwóch punktach. Rosjanie zdają sobie jednak sprawę z niebezpieczeństw, grożących ze strony ewent. ofenzywy niem. Klin pod Orłem wciąż jeszcze zagraża Kurskowi i Moskwie. Rosjanie zachowują też w szczególności w odniesieniu do tego odcinka wielką czujność.-

Ataki niem. pod Briańskiem i nad Wołchowem załamały się, spotkawszy na swej drodze wspaniale zorganizowane siły ros. Obserwując przypuszczanie przez Niemców natarć na coraz to nowych odcinkach odnosi się wrażenie pewnej nerwowości z ich strony. Niemcom może się udać przełamać się na niektórych odcinkach, ale ich lokalne ofenzywy, zmierzające do wyszukania słabych punktów w linjach ros. nie zostały jak dotąd uwieńczone powodzeniem.-

Niedawno temu spotkałem się z córką wielkiego pisarza Tołstoja, przebywającą stale pod Tułą. Zapytałem się jej, jakie są nastroje wśród ludności w związku ze zwiększoną działalnością lotnictwa niem.? Oświadczyła mi otwarcie, że ludność cywilna dotkliwie odczuwa naloty niem., jednakowoż zarówno wśród niej, jak i w armii panuje niezłomne przekonanie, że Niemcy nie zostaną dopuszczeni do Tuły.-

W miarę jak wiosna postępuje Niemcy coraz gwałtowniej bombardują ros. linje komunikac.

Być może, że temu należy przypisać ostatnie rozporządzenie władz sowiec. o zmilitaryzowaniu kolejarzy. Lotnictwo niem. bombardowało zwłaszcza Woroszyłowgrad, Rostow, oraz Krasnograd, położony w pobliżu niem. przyczółka na Kaukazie. Wykonywali również liczne naloty, zmierzające jedynie do sterroryzowania ludności, nie wyłączając ludności wiejskiej. Jest jednak pewien moment, zasługujący na szczególną uwagę, zwłaszcza w rej. donieckim. Stwierdzono mianowicie, że naloty są wykonywane stale przez te same maszyny. W rezultacie eskadry niem. są przeciążone swymi zadaniami. Również wiele wskazuje na to, że Niemcom zaczyna brakować wyszkolonego personelu lotniczego. Być może, że obecna aktywność lotnictwa niem. ma na celu zapobieżenie ewent. ofensywie ros.-

Ostatnio ros. prasa i radio poświęcają bardzo dużo uwagi działaniom wojennym sojuszników. Nie brak i dalszych oznak zacieśniającej się współpracy. Ang. specjalista od broni pancer., gen. Marthell, który przybył tu naczele naszej misji wojsk. odbył długą konferencję ze Stalinem. Jego spokojny i taktowny sposób bycia zyskał mu tu wiele sympatii.-

Na zakończenie nie mogę jednak pominąć ostat. największych sensacji moskiewskich. W tut. ogrodzie zoologicznym przyszedł na świat hipopotam, a ponadto otwarto fermę strusiów. Obecnie wszyscy mieszkańcy Moskwy odbywają tam pielgrzymki, do których i ja się przyłączam.-

Londyn, dnia 19.IV.43r. Major Oliver Stewart : z przeglądu lotniczego.

Na wszystkich prawie teatrach wojennych sojusznicy posiadają przewagę w powietrzu. Zarówno na froncie zachod., jak śródziemnomorskim i w rej. Pacyfiku górują nad nieprzyjacielem. Nie jest to jeszcze wprawdzie decydująca przewaga lotnicza, w każdym razie jednak, jeśli nawet nieprzyjaciel na jakimkolwiek odcinku koncentruje swe siły, to udaje się nam zawsze zapewnić sobie nadwyżkę sił na naszą korzyść. Ogółem biorąc, posiadamy nad siłami npl. przewagę liczebną.-
Wg. ustalonej opinii trzy czynniki decydują o przewadze w powietrzu : zręczność lotników, poziom techniczny maszyn i rozmiary produkcji. Niema powodum do ukrywania, że obecnie tylko jakiś błąd taktyczny mógłby nas pozbawić przewagi nad nieprzyjacielem.-
Dla porównania obecnej naszej sytuacji z tą, w jakiej znajdowaliśmy się z wybuchem wojny wystarczy przytoczyć, że w czerwcu 1940 r., gdy Włochy przystąpiły do wojny, nie posiadaliśmy na Malcie dosłownie ani jednego samolotu myśliwskiego, a w Egipcie ani jednego jednopłatowca, a jedynie 100 aparatów myśliwskich dwupłatowych. Nie lepiej wyglądało półtora roku temu na Dalekim Wschodzie. Japończycy potrafili tam skoncentrować potężne siły lotnictwa morskiego. Jeśli chcemy sobie uświadomić czemu zawdzięczamy możnosć uzyskania naszej obecnej pozycji w lotnictwie, która stale będzie poprawiać się na naszą korzyść, to musimy sobie przypomnieć, że w początku wojny niem. eskadry myśliwskie miały ogromną przewagę liczebną nad ang., że o jakiejkolwiek akcji ofenzywnej z naszej strony mowy być nie mogło i że jedynym zadaniem naszego lotnictwa było starać się przetrzymać najniebezpieczniejszy okres, a w międzyczasie mobilisować naszą produkcję.

Za to jednak dztwo naszego lotnictwa musiało jaknajskrupulatniej obliczać każdy najdrobniejszy szczegół naszej taktyki, gdyż w owym czasie byłby wystarczył najmniejszy błąd taktyczny z naszej strony, by nieprzyjaciel całe nasze lotnictwo faktycznie mógł powalić.
W procesie zdobywania przewagi lotniczej nad przeciwnikiem istnieje pewna granica, po której przekroczeniu siły przeważające nabierają rozpędu na kształt lawiny, niszcząc błyskawicznie wszelkie możliwości oporu po stronie wroga.
Od tej granicy znajdowaliśmy się w owym czasie o włos. Bardzo pouczającą pod tym względem była nasza kampania w Libii. Okazało się wówczas, że lotnictwo w czasie odwrotu armii jest tym rodzajem broni, który jest najbardziej wystawiony na zniszczenie. Nigdy jeszcze nie nanieszczyliśmy tyle maszyn npl.,co wówczas , gdy nieprzyjaciel zmuszony do szybkiego odwrotu, pozostawiał je na lotniskach. Wszystkie nasze olbrzymie możliwości produkcyjne, obecnie dopiero zmobilizowane nanic nam nie byłyby się przydały, gdyby niewielka ilość ludzi, dysponujących nielicznymi samolotami nie była pówzięła właściwej decyzji we właściwym czasie. Obecnie sojusznicy posiadają w Tunisie znaczną przewagę liczebną nad nieprzyjacielem, jak już zaznaczyłem,tylko gruby błąd taktyczny mógłby nas tej przewagi pozbawić.-
Przy sposobności warto przypomnieć, że w r.1940 budowaliśmy trzy razy więcej samolotów, niż USA. Cała odpowiedzialność za wytrzymanie naporu niem. ciążyła wówczas wyłącznie na nas. Dopiero w ub.roku ameryk. produkcja lotnicza przewyższyła naszą.-
Obecnie staje się zrozumiałym, dlaczego kierownictwo lotnictwa ang. nie broniło wówczas

swej taktyki przed krytykami ze strony opinii publicznej. Dzisiaj tymbardziej musimy mu być wdzięczni za to, że w tak pomysłowy sposób potrafiło żonglować swymi nikłymi siłami.-

Londyn, wtorek, dn.20.IV.43r. Kom.ang.poranny.
Serwis zamorski.

Front śródz.: Na lądzie bez zmian.- W nocy z niedzieli na poniedziałek nalot lotnictwa ang. z Anglii na Spezia. Był on jeszcze bardziej skoncentrowany i bardziej udany, niż tydzień temu. Wyrządzono ciężkie szkody w skład.towar. i urządzeniach port., ponadto trafiono arsenał, bądź też urządzenia bezpośrednio przyległe, wywołując tem nader gwałtowną eksplozję. Ogień artylerii p.lotn. słaby, pod koniec nalotu zupełnie ustał. Obrona ze strony myśliwców nocnych nieznaczna. Tylko jeden bombowiec nie powrócił z nalotu. Wczoraj w ciągu dnia nalot lotnictwa sojusz. na Katanię, port Torres na Sardynii, Palermo i Raguzę.- W poniedziałek lotnictwo komendy Bliskiego wschodu wykryło konwój powietrz., złożony ze 100 transportowców typu "Ju52", lecący pod eskortą myśliwców, tuż nad powierzchnią morza w kier. Sycylii. 58 transportowców zestrzelono, 30 uszkodzono, ponadto zestrzelono 16 samolot. eskortujących. Była to największa porażka niem. lotnictwa transport. w kampanii afryk. Straty własne 7 samolotów. Ogółem w ciągu ostat. 14-stu dni zestrzelono 149 npl. samolot. transport.- Ponadto poniszczono znaczną ilość samolot. na lotniskach npl. w Sycylii, gdzie bomby eksplodowały w samym środku formacji około 40-50 samolot. na lotnisku, oraz w Sardynii.- Drugi z rzędu nalot nocny na Tunis, rezultaty zadawalające.-

Front zachod.: Wczoraj w ciągu dnia naloty na objekty kolej. w Belgii, wykonane przez lekkie bombowce "Moskito", ponadto naloty samolotów myśliwskich na elektrownię we Francji płn.-

Rosja : Niemcy za wszelką cenę pragną opanować przyczółki most. w dorzeczu Kubania, korzystając z silnego poparcia lotnictwa. Ataki niem. odparto, 17 samolot. npl. zestrzelono.-

Ocean Spokojny : Poszczególne samoloty sojusz. atakowały bazy npl. od Finchhaven w Nowej Gwinei, aż po Zatokę Huan i bazy we wschod. części wyspy. Ponadto naloty na Nową Brytanię i na Aleuty.-

Ocean Atlantycki : Atlantyk był ostatnio widownią jednej z najzaciętszych bitew, stoczonych przez jednostki eskortujące floty sojusz., oraz lotnictwa z łodziami podwod. npl. Dwa konwoje były przez cztery dni atakowane przez łodzie podwod. Przypuściły one w tym okresie 19 ataków. Najgwałtowniejsze były one podczas tej fazy, gdy konwój znajdował się poza zasięgiem lotnictwa zarówno ameryk., jak i ang. Później jednak łodzie podwod. były ustawicznie atakowane przez lotnictwo, startujące z Anglii, obejmujące samoloty ang., kanad., austral., nowozelandz. połud. afryk., belgijskie i eskadry z Rodezii. Liczne łodzie podwod. zostały zatopione przypuszczalnie, a w każdym razie uszkodzone w czasie, gdy wynurzały się na powierzchnię w celu naładowania batryj i zaczerpnięcia świeżego powietrza. Konwoje poniosły straty, ale liczne statki zostały dzięki interwencji lotnictwa ocalone.-

Szwecja : Rząd szwedzki wystosował do rządu niem. energiczny protest z powodu ostrzeliwania przez niem. uzbrojony statek handl. na szwedzkich wodach terytorialnych szwedz. łodzi podwod., która zajęta była poszukiwaniem drugiej łodzi podwod., zaginionej w czasie ćwiczeń.-

Wolna Francja : Został opublikowany projekt organizacji franc. władz central., opracowany przez gen. Giraud. Projekt przewiduje utworzenie rady naczelnej dla zarządu imperium kolonialnym, złożonej z gubernatarów poszczególnych posiadłości, rezydentów generalnych, oraz wybitnych osobistości. Jak tylko Francja będzie wyswobadzana, administrację prowizoryczną obejmie wspomniana Rada, mimo, iż równocześnie dztwo wojsk. franc. będzie podlegało dztwu sojuszników. Z chwilą oswobodzenia całej Francji rada naczelna przekaże swą władzę rządowi prowizorycznemu, złożonemu z przedstawicieli departamentów. Następnie zostaną jaknajszybciej przeprowadzone wybory powszechne do ciał ustawodawczych. W ten sposób zapobiegnie się temu, by jakakolwiek grupa mogła sobie uzurpować władzę. Do tego samego celu zmierza przepis, zabraniający składanie przy-

sięgi na wierność jakiejkolwiek osobistości franc. "Times" wita z uznaniem memorandum gen. Giraud i ogólne zasady, na które się opiera, podkreśla jednak, że wiele będzie zależało od osobistego składu proponowanej Rady Naczelnej. W każdym razie w jej skład winni wejść przedstawiciele Walczącej Francji.- Koła "Wolnych Francuzów " w Londynie podkreślają konieczność podporządkowania dztwa wojsk. kierownictwu politycz., oraz udział w Radzie przedstawicieli ruchów, które prowadzą akcję niepodległościową na terenie samej Francji.-

Turcja : Gen. Wilson, bawiący w Ankarze naczele ang. misji wojsk. odbył przed opuszczeniem kraju konferencję z premierem. Generał oświadczył, że narady ze sztabem general. turec. obejmowały szeroki zasięg i były prowadzone w przyjaznej atmosferze. Dwa były główne cele jego wizyty :
1/ wykonanie decyzji, powziętych w Adanie,
2/ przystosowanie się do nowej sytuacji, wytworzonej uzyskanymi w międzyczasie sukcesami sojuszników na Morzem Śródz.-

Londyn, dnia 22.IV.43r. Major Luis Hastings - przegląd wojskowy.

Dwa są sposoby zorientowania się w zamiarach nieprzyjaciela. Pierwszy polega na obserwowaniu działalności na polu bitwy, drugi na wnioskowaniu z innych objawów. Jeśli chodzi o Niemców, to bardzo wymowne stały się ich metody oddziaływania na własną opinię publiczną. Propagandę niem. cechują ostatnio dwa tematy przewodnie, znamienne zupełnym odwrotem w stosunku do wyznawanych ostatnio założeń. Pierwsza z tez rozwodzi się nad niezdobytą fortecą europ. Mówi się wiele o schronach betnowych i umocnieniach, przewyższających fortyfikacje linii Maginota. Niemcy zapominają, jak przez pierwsze lata wojny sami wyśmiewali się z koncepcji linii Maginota.
Jeszcze znamienniejszy jest drugi motyw przewodni. Niemcy zaczynają nagle występować w roli obrońców Europy, championa wszystkich narodów, walczących o wolność. Tyran zwraca się nagle o pomoc do swych ofiar. Rzecz prosta, że nawet Göbbels nie wierzy w to, by wśród sojuszników ktokolwiek w te intencje niem. uwierzył. Jest to zatym propagnada, przeznaczona w całości w pierwszym rzędzie dla swego kraju, w drugi dla co najbardziej naiwnych w krajach okupowanych. W każdym razie obie tezy zmierzają do jednego celu : do kładzenia nacisku na strategię defenzywną.-
Należy jednak zaznaczyć, że nietylko wśród samych Niemców słyszy się głosy o przewadze strategii defenzywnej nad ofenzywną i możliwości dalszej ewolucji w tym kierunku. Czyżby to był nawrót do tezy Clauzewitza, iż w ostatecznym rezultacie obrona zawsze zdobywa przewagę ? Nie ulega wątpliwości, że broń ulega zmianom i udoskonaleniu się, jak również taktyka. Często cytuje się przykłady Moskwy, Leningradu, Stalingradu i Egiptu na dowód udoskonalenia się metod obrony.

Ogłoszono na ten temat u nas szereg ciekawych książek, m.in. jedną wprost fascynującą, której autorem znany fachowiec i wybitny socjalista, Tom Wintringham, były ochotnik z wojny hiszpańskiej. Zbadajmy jednak sprawę bliżej.
Najbardziej znamiennym czynnikiem ostatniej ewolucji jest niebywały rozrost znaczenia lotnictwa. Nie uległ on wstrzymaniu mimo udoskonalenia środków obronnych, zwłaszcza lokacji radiowej. Lotnictwo w dalszym ciągu pozostaje najważniejszym czynnikiem decydującym.
Wszystkie środki podejmowane przez nieprzyjaciela chociażby na froncie zachod. dla obrony przez RAF. zawodzą. Dowodzi tego chociażby ujawniony ostatnio przez nasze min. lotnictwa spadek odsetka naszych strat. Postępy nie polegają jedynie na udoskonaleniach technicz. Pod względem możliwości taktycznych różnorodność pozostaje niewyczerpana. Rzecz prosta, że samoloty mogą również działać, jako broń defenzywna, jednak główne ich znaczenie ujawnia się w natarciu. Przekonaliśmy się o tym na Bliskim Wschodzie, na froncie zachod. i na Dalekim Wschodzie. Właśnie zaś w tej najbardziej ofenzywnej broni niezmierzone zasoby sojuszników pozwalają nam coraz to zwiększać przewagę nad nieprzyjacielem. W tym tkwi odpowiedź na niem. zwrot ~~taktyczny~~ w kier. defenzywy i zarazem jego wyjaśnienie. Warto jednak zarazem zaznaczyć, iż nie tak dawno temu właśnie w Kairze padła opinia jakoby czołgi, jako broń ofenzywna coraz szybciej traciły na znaczeniu. Artyleria i pola minowe potrafią jakoby ubezwładnić siłę ofenzywną czołgów. Bardzo to śmiałe i pochopne twierdzenie. Nie ulega wątpliwości, że na odcinku ograniczonym odpowiednio zmasowana obrona potrafi napór broni pancer. osadzić na miejscu. Gdyby w Francji dysponowano większą ilością dział, niewątpliwie walki byłyby przybrały inny obrót.

Działo lądowe posiadać pod wielu względami przewagę ognia nad czołgiem. Korzysta ono z stałej podstawy, obsługa obserwacyjna jest lepsza, podobnie jak i zaopatrzenie w amunicję, dalszy zasięg, większa penetracja pocisku i koncentracja ognia. Jeśli jednak chodzi o przełamanie linij npl., to bynajmniej czołgi nie stanowią jedynego środka. By zmusić npl. baterie do milczenia, używamy nietylko czołgów, ale również i lotnictwa, współdziałające wówczas jako kontrartyleria. Taktyczne zastosowanie czołgów w natarciu, zależy oczywiście od natury terenu i dyspozycyj wojsk. przeciwnika. Nie tak dawno temu miałem sposobność podziwiania filmu z obrony Stalingradu. Jest to epos heroizmu Rosjan. Trudno jednak nie zastanowić się nad tym, jak olbrzymią rolę w zorganizowaniu obrony odegrała Wołga. Dzięki niej Niemcy nie mogli zastosować swej ulubionej metody zachodzenia przeciwnikowi na tyły. Pod jej ochroną działała artyleria, zmasowana na wschod. wybrzeżu. Był to jednak wypadek specjalny. Całkiem inaczej sprawa wygląda, gdy chodzi o obronę wielkiego terenu. Wówczas zapory minowe nie wystarczają już dla powstrzymania broni pancernej. Z drugiej strony też wzrasta jej rola, jako środka również i obronnego. Nawet na terenie, tak górzystym i zrytym wąwozami, jak Tunis, czołgi mogą być użyte zarówno w obronie, jak i ataku.-

Kampania w Tunisie odznacza się pewnymi ogólnymi cechami, które nadają jej specjalny charakter. Pod pewnym względem obecne walki przypominają bitwę pod El-Alamein. Podobnie, jak tam, tak i obecnie natarcie sojuszników jest zwrócone przeciw ciągłej linii obronnej. Podobnie, jak pod El-Alamein, tak i obecnie

przeciwnik nieposiada odsłoniętej flanki na południe, która była tak charakterystyczą dla innych walk na pustyni zachod. i wprost zapraszała do manewrów oskrzydlających, decydujących o formie operacyj wojennych. Obecnie jednak pod Enfidaville ujawniają się i dalsze różnice. Kraj jest jeszcze bardziej górzysty, poryty wąwozami, pokryty niezliczonymi szczytami, co w wielkiej mierze neutralizuje naszą znaczną przewagę nad przeciwnikiem w broni pancer. i lotnictwie. Nie dziwnego, że gen. Eisenhover przygotowuje na powolną i kosztowną kampanię. Sytuacja Rommla też jednak nie należy do przyjemnych. Z wielką tylko biedą udało mu się uciec ku północy i nie mógł tam nagromadzić wielkich zapasów. To zaś jest jego słaby punkt. Aby kontynuować działalność armii blisko dwustotysięcznej trzeba mieć zapewnione dostawy, sięgające tysięcy ton dziennie. W miarę wzmagania się intensywności walk wzrastać będzie również zapotrzebowanie. Ostatnia masakra transportowców niem. nad przesmykiem Sycylijskiem niewątpliwie jeszcze bardziej pozycję Rommla utrudniła. Już sam fakt posługiwanie się transportowcami na taką skalą dowodzi jego trudności.-

Jeśli chodzi o front, to uwzględniając jego liczne załamania i zakręty obejmuje on około 120 mil ang.. czyli jest trzy razy większy, niż pod El-Alamein. Rommel niewątpliwie skoncentrował potężne siły w miejscach, umożliwiających dostęp do centrum terenu, jak np. w dolinie rzeki Medżerda. W innych jednak punktach siły jego muszą być z natury rzeczy nader rozrzedzone. Obecnie stoi on przed dylematem. Jedna alternatywa, to starać się utrzymać możliwie cały obecny teren.

W ten sposób dałoby się zachować swobodę ruchów manewrowania, jak również utrzymać oddz. sojusznik. zdala od lotnika. Trzymanie się na rozległym terenie pociąga jednak za sobą ryzyko przełamania się wojsk-sojusz. na jakimkolwiek punkcie rozciągniętych linij obronnych i głęboką penetrację od skrzydła. Druga ewentualność, to skrócenie linij obronnych przez odwrót w kier. Bizerty i Tunisu i oparcie obrony na tych dwóch jedynych okręgach. W miarę jednak, jak teren obrony się kurczy, staje się on coraz bardziej narażony na zniszczenie ze strony naszej artylerii i samolotów.-
Włamanie się wgłąb npl. terytorium może nastąpić wzdłuż trzech do czterech dolin wijących się rzek. Jedna prowadzi w kier. Mateur i przedarcie się nią byłoby równoznaczne z odizolowaniem Bizerty. Druga dolina rzeki Medżerda prowadzi od Medżes-El-Bab na Tunis. Natarcie mogłoby również pójść w kierunku linii kolej. Ponte du Fax, bądź wreszcie wybrzeżem przez Enfidaville. Wszystkie te odcinki stanowią elementy tej samej wielkiej bitwy, ale każdy z nich może zarazem stać się terenem decydującej walki. Obecnie akcja na wszystkich tych odcinkach jest skoordynowana w jednym ręku, co niewątpliwie odbije się na jej przebiegu.-
Niedawno jeden z rzeczników wojsk. niem. rozwodził się nad korzyściami, jakie wynikają dla dtwa niem. z powodu skoncentrowania swych sił na mniejszym terenie i operowania w ten sposób na linjach wewnętrznych. Jest to klasyczny przykład niewolniczego trzymania się pewnego frazesu bez zrozumienia jego właściwego sensu. Cała korzyść operowania na linjach wewnętrznych polega na możliwości przerzucania sił z jednego odcinka na inny i atakowania nieprzyjaciela wg. własnej inicjatywy i wyboru. Właśnie jednak ta możliwość manewrowania odpada z chwilą stłoczenia sił npl. na zbyt ciasnym terenie. Nieco innego jest celem skoordynowanej akcji sojuszników w Tunisie. Rozpoczyna się tam proces stopniowego duszenia przeciwnika - tego, co

Niemcy nazywają " das Zuzamenmpresen" i czym tak się chwalili w czasie kampanii w Rosji. Proces ten postępuje i Niemcy nie mają żadnych widoków uchronienia się przed nim na drodze strategicznego odwrotu.-

Londyn, dnia 22.IV.43r. A.Mac Whinnie. korespondent morski " Dailly Herald" - przegląd wojny morskiej.

Zawsze byłem przeciwny lekceważeniu przeciwnika. Nigdy nie brałem udziału w tanich żartach na temat floty włoskiej, która jest najszybsza na świecie, jeśli chodzi o ucieczkę. Należy sobie spróbować uprzytomnić jednak jej, niesławną zresztą, przeszłość w obecnej wojnie, jak również najbliższe możliwości.- W latach 1940-1941, gdy W.Brytania znajdowała się w najtrudniejszej sytuacji, flota włoska tkwiła w portach. Jeśli udawało nam się utrzymywać w owym okresie połączenia na Morzu Śródz., to jedynie dzięki bluffowaniu i odwadze wodzów naszej floty. Włosi, przystępując do wojny posiadali 8 pancerników, ponadto gotowych lub też w toku konstrukcji 33 krążowniki i 78 kontrtorpedowców, a wreszcie ponad 100 łodzi podwodnych.
Która inna flota, dysponując takimi siłami potrafiłaby niewykorzystaćx ich w walce ?
Flota włoska nigdy jednak nie podjęła inicjatywy. Być może jednak, że zakończy się okres, w którym ich pancerniki uciekały przed naszymi krążownikami, a krążowniki przed naszymi kontrtorpedowcami i admiralicja włoska zdecyduje się na przejście do akcji, chociażby w imię prestiżu.
Są to oczywiście tylko domysły.-
Jak dotąd flota włoska, w szczególności jej ciężkie jednostki w liczbie 7-miu szukają najbezpieczniejszego schronienia przed naszymi samolotami, łodziami podwod., i jednostkami nawodnymi.
W miarę, jak nasza VIII-ma armia posuwała się od Egiptu na zach., przebywając dotąd 2000 mil, zdobywała coraz liczniejsze bazy nietylko morskie, ale i powietrzne, z których mogą startować nasze bombowce, samoloty torped. i myśliwce.
Zagrożenie floty włoskiej ustawicznie wzrasta.
Ostatnie dwa ciężkie krążowniki, które Włochom pozostały z siedmiu tego typu jednostek, zostały ostatnio odkomenderowane do Porto Maddalena na płn. Sardynii, gdzie miały odgrywać rolę tylnej

straży w stosunku do terytorium włoskiego.
Jak wiadomo, kryjówka ta nawe okazała się bezpieczna, gdyż "latające fortece" zatopiły jeden z krążowników " Trieste", a drugi " Gorizia" ciężko uszkodziły.-
W grudniu ub.roku zaznaczyłem w komentarzu radiowym, że 7 pancerników włoskich zostało rozdzielonych na dwie eskadry, z których jedna była stacjonowana w Neapolu, druga zaś w Toronto. Bezpośrednio po tym nastąpił ciężki nalot na Neapol, po którym z kolei nastąpiły dalsze. W rezultacie pancerniki schroniły się do Spezii, gdy zaś i tam dotarły nasze bombowce, do Genui.

Grozi im zresztą niebezpieczeństwo nietylko ze strony naszego lotnictwa, lecz również łodzi podwod. i jednostek nawodnych. Włosi trzymają swe ciężkie jednostki morskie, jako rezerwę na wypadek ataku na ich terytorium od morza. Padały tu i ówdzie opinie, że Włosi zamierzają rzucić swe wielkie formacje dla zabezpieczenia ewakuacji Tunisu, nie cofając się nawet przed wielką bitwą morską. Osobiście uważam, że Mussolini byłby szaleńcem, gdy coś takiego zaryzykował. Włosi mają wraz z Niemcami w Tunisie trzy alternatywy :
1/ Ewakuować swe siły na małych jednostkach, podobnie jak my pod Dunkierką.
2/ Wyratować jedynie oficerów sztabowych i niektóre specjalne zespoły broni, nakazując reszcie bronić się do ostateczności - wówczas Bizerta byłaby powtórzeniem Stalingradu.
3/ Skapitulować.-
Ostatnia ewantualność jest najmniej prawdopodobna. Rommel skoncentrował w Tunisie swe najbardziej wyborowe oddziały i chociażby ze względów propagandowych nie może pójść na kapitula-

lację. Trudno brać również w rachubę pierwszą ewentualność. Przesmyk między Tunisem a Sycylią liczy w najwęższym miejscu 120 mil ang. Jest to trzy razy więcej, niż odległość między Dunkierką a wybrzeżami Anglii. Statki, przewożące wojska musiałyby przez pół dnia płynąć w świetle dziennym. Normalny statek, używany do przewozu wojsk, zbliżony do promu, zabiera 250 ludzi. Trzebaby tygodnia czasu na to, by przewieźć w ten sposób 1000 ludzi. Najsłabszy punkt w całej potędze morskiej Włoch, to kontrtorpedowce. Pozostało Włochom zaledwie jedna trzecia z owych 78-miu, o których wspomniałem na początku. W rezultacie owe siedem pancerników, którymi Włosi dysponują, nie posiada dostatecznej ochrony, trzeba zaś o tym pamiętać, że tworzą one podstawę obrony wybrzeży morskich przed inwazją. Jest to następstwem tego, iż siły morskie włoch nie tworzą zespołu należycie " wyrównanego", t.zn. takiego, w którym byłyby zachowane właściwe proporcje między poszczególnymi kategoriami jednostek. Jeśli kontrtorpedowce znikają nagle z Cieśniny Sycylijskiej, to pewny stąd wniosek, że odkomenderowano je do ochrony pancerników.
W każdym razie nie mogą być one użyte równocześnie do drugiego zadania, t.zn. do ochrony odpływających z Tunisu statków z wojskiem. Pod tym względem nasza pozycja pod Dunkierką była bez porównania lepsza. Także kontrtorpedowce oddały nam wówczas bezcenne usługi.-
Z 38-miu krążowników, które Włosi posiadali na początku wojny nie wiem, czy 10 jeszcze pełni służbę.-